

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 86.

Sobota 14 kwietnia 1860.

№ 86.

**Poznań**, 13 kwietnia. Ostatnie numery rosyjskiego dziennika Kołokoł, w Londynie wychodzącego, przynoszą nam bardzo dokładny opis jednego z poruszeń szlachty rosyjskiej w skutek kwezwłością, a to na drodze zupełnie legalnej. Od niejakiego czasu czytamy w dziennikarstwie granicznym o obudzonem życiu szlachty w Rosji, nigdzie nie było to opisano w sposób tak autentyczny, tak ciekawy i tak pouczający. Ogniskiem ruchów jest Petersburg i Twer; to ostatnie miasto jest miastem gubernialnym. Głównym działaczem: marszałek gubernialny twerski, pan Unkowski.

Przekona się na nowo czytelnik z całej opowieści starzej lub niekiedy w wątpliwość podawanej prawdy, że w Rosji wszelkie domaganie się najlegalniejszych praw ze strony rządu odmawianych, kończy się zesłaniem proszących lub działających w tym kierunku do Permu i Wiatki, jak się właśnie tu stało. Opis ten Kołokoła jednocześnie ma ujęcie nam sposobu przyjmowania i traktowania delegowanych komitetów szlacheckich, wysłanych do Petersburga z powodu kwestyi włością, która tak jest brzemenna w skutki zgubne lub zbawienne następstwa tylko dla kraju bezpośrednio w tym interesowanego, ale i dla sąsiadujących ludów.

Wiadomo czytelnikom Dziennika, że w guberniach wybranych wybrane zostały komitety dla obradowania nad kwestyą włością, że te komitety składają się z członków po dwóch z każdego powiatu. Niemalby kto może że oni są reprezentantami opinii powiatów lub gubernii, ale grubo tenby się mylił, w ogóle bowiem wybory w kraju despotycznie odznaczonym są ufudą, tém bardziej w kwestyi tak ważnej, nigdy dotąd publicznie nierozstrząsanej. W twerskiej gubernii komitet ścignął na siebie nieukontentowanie większości szlachty twerskiej. Wedle rozporządzenia rządowego komitety wybrały z pośród siebie członka jednego lub dwóch do obrony swoich projektów w Petersburgu, z twerskiego komitetu wybrany został Aleksy Unkowski, marszałek gubernialny, wyobraziciel opinii większości, i to bardzo szczupłej, szlachty gubernii twerskiej.

Od czasu podjęcia sprawy włością przez rząd, pozwolono rosyjskim piśmiom peryodycznym wstąpić do rozstrząsania. Dzienniki europejskie, które w tym tylko wyjątkiem uwierzyły pozorom liberalnym rządu rosyjskiego, głosiły ten fakt jako dowód ogromnego i rzeczywistego już na ten raz postępu. Zaś Rosyjanie, których ta sprawa bezpośrednio dotyka, nie dufali chwilowej uldze i złagodzonej burze, znając z doświadczenia zawady liberalnych rządów rosyjskiego, i przeczuwali co w przyszłości nastąpi. Jakoz pod koniec r. 1859 rząd zakazał dziennikom trudnić się sprawą włością, a w obawie obejście się jego z delegowanymi od komitetów do Petersburga powołanymi, odstąpiło powołanie tego zakazu.

W marcu r. 1859 komisye redakcyjne w Petersburgu zaczęły swoje czynność. Zmarły Rostowcow, który zebrał przewodził, chciał czyli to istotnie, czy też tylko pozornie, aby wszelkie sprawy delegowanych od komitetów i redakcyjnych komisji były wiadome publiczności, z tego niby powodu, że nie należy im polegać zbyt mocno na siłach własnych, ale w sprawie tak niezmierniej wagi potrzeba się koniecznie oprzeć na spóldziałaniu całego ogółu narodu. Zastanowiono więc ogłaszać protokoły: i cóż się stało? Oto Kołokoł powiada, że drukowano tylko wyciągi z zebrań i zdania, które były zgodne z sposobem myślenia rzeczy Rostowcowa, my zaś dodamy jeszcze, że te druki zostały rozesłane dopiero po skończeniu wszystkich posiedzeń po kraju, a mianowicie w końcu września. Kołokoł, czyli jego korespondent tego zdania, że działania dotychczasowe komisji redakcyjnych zgadzały się w głównej myśli, myślał jedynie rozmaitemi sprzecznosciami, a nie sprawą na wzór austriacki w Galicji.

Na 15 sierpnia zwołani zostali delegowani z 19 gubernii, bo tylko w tych guberniach pokończone zo-

stały prace komitetów szlacheckich. Z twerskiej jak powiedziano, przysłany był p. Unkowski. Delegowani w liczbie 38, przybyli z rozmaitych części obszernej rosyjskiej monarchii, a nieznani sobie nawzajem, czując potrzebę porozumienia się, sądzili, że najprostszym środkiem do zgody zdań sprzecznych, będą porządne zgromadzenia któreby miały oficjalny charakter; podali więc w tym celu prozbę do cesarza, lecz odpowiedź dostali odmowną. Przyszło zatem delegowanym odpowiadać z osobna i pojedynczo na zapytania im dawane, a te ich odpowiedzi miały objawić zdanie każdego z nich o uchwałach komisji redakcyjnych. W tak trudnym położeniu delegowanych, z których każdy z osobna był narażony na drażliwe następstwa otwarcie objawionego zdania, p. Unkowski przedstawił cesarzowi memorał, w którym skreślił wierny obraz dzisiejszego położenia Rosji, dowiódł jasno, że istniejący dotąd sposób rządzenia Rosyą przy zupełnym braku niezależnych sądów i uszanowania praw, mógł się utrzymywać tylko przez to, że połowa Rosji była własnością dziedziczną prywatnych osób, upatrujących wyraźną korzyść dla siebie w utrzymywaniu absolutyzmu w rządzie państwa, że centralizacja administracyjna niepodobniestwem jest w Rosji, że takowa istniała jedynie na papierze, a w rzeczy samej jej nie było i być nie może, że po zniesieniu absolutyzmu prywatnych ludzi, absolutyzm rządu prowadzi prosto i koniecznie do anarchii; że w obecnym porządku rzeczy, prawo jest martwą literą, której nikt nie wypełnia i w wielu rzeczach nawet wypełnić nie może; że jedyny sposób zachowania spokojności w kraju, jest zamienienie absolutyzmu rządowego na surową legalność, która znowu niepodobniestwem jest w Rosji bez administracyjnego samorządu (self-government) i niepodległości sądów; że dopiero po spełnieniu tych właśnie wymienionych warunków, cesarz może być rzeczywiście samowładnym monarchą, dzisiaj jest nim jedynie z nazwiska; że przy samorządzie administracyjnym i niezależnym sądownictwie, władza prawodawcza i wykonawcza, złączone w osobie cesarza, będą miały prawdziwe, a nie fikcyjne, jak obecnie, znaczenie. Dalej przechodząc do spraw włością, dowodził pan Unkowski, że wydział administracyjny komisji redakcyjnych pozornie dając włościąkom prawo samorządu administracyjnego, w rzeczy samej oddaje ich urzędnikom na pastwę, że zostanie to wszystko zło, które płynęło z władzy obywatelskiej, razem z tą władzą przechodząc na urzędników. Wydział ekonomiczny, według p. Unkowskiego, odbiera zarówno obywateli jak włością na korzyść urzędników, którzy będą ustanowieni do rozstrzygania skarg zobopólnych. Sądownictwo pod względem moralnym wedle p. Unkowskiego, nie różni się od administracji. O skarbowym wydziale twierdzi, że członkowie jego pojęcia nie mają o ważności kwestyi włością. Cały ten memorał tak przystępnie i zrozumiale jest napisany, że w chwili obecnej przepisany w tysiącnych egzemplarzach, przebiega całą Rosyą, i zjednął Unkowskiemu i jego zasadom prawie całą rosyjską publiczność. Memorał ten, podpisany przez Unkowskiego i czterech delegowanych, przesłany został cesarzowi, który nadto od innych delegowanych podobne pisma odebrał. Nie podobało się to: oświadczono z góry delegowanym, że skoro nastąpi tego potrzeba, będą zapytani, a na teraz mają rozjechać się do domu; Unkowskiemu i jego towarzyszą, którzy wraz z nim memorał podpisali, dano przez gubernatorów nagane „za nieporządne i niewczesne ządania.“ Ogół szlachty rosyjskiej krzywo patrzy na tę odprawę delegowanych, których na to powołano do Petersburga, aby bronili swych projektów w głównym komitecie, zaś obejście z tymi co podpisali memorał, dowiodło i dowodzi, że niebezpieczną jest w Rosji wypowiedzieć swe zdanie własne, miasto powtarzania cudzego.

Ależ przejdźmy do faktu głównego, który przedstawia Kołokoł:

Dnia 8go grudnia 1859 r. nastąpiły wybory czyli właściwie mówiąc, odbyło się zgromadzenie szlachty twerskiej nie tylko dla wybrania tych urzędników którzy są obieralni, ale zarazem dla załatwienia niektó-

rych przedmiotów i spraw tyczących się stanu szlacheckiego swęj gubernii. Tą razą nasamprzód szlachta postanowiła nie przyjmować do zatwierdzenia sprawozdania rządowego o użyciu pewnego podatku, który się nazywa ziemską powinność, a to z tego powodu, że zachowywany dotąd sposób zawiadowania tym podatkiem nie odpowiada ani przepisom prawa, ani też obowiązkowi, które to prawo włożyło na szlachtę, a ponieważ ministrowie finansów i spraw wewnętrznych nie uwzględniali podań szlachty przez dwa trójlecia powtarzanych, teraz więc szlachta postanowiła wcale nie odbierać sprawozdania, albowiem „sprawdzenie jego rzetelne, jest niepodobne i na nic się nie przyda tam, gdzie łotrstwo z dołu popierane jest biurokratycznym naciskiem z góry.“ Dalej zbywszy niektóre sprawy bieżące, zgromadzenie przystąpiło do narad nad potrzebami szlachty na zasadzie §. 112, IX tomu Zbioru Praw. Biorąc ztąd pochop, jeden z zebranych wniósł, aby rozpocząć od tego, co w chwili obecnej jest najważniejszem, zatem od rozpatrzenia się w terażniejszym stanie kwestyi włością i od narady nad sposobem przedsięwzięcia jej rozstrzygnięcia. Wtedy marszałek gubernialny przeczytał odezwę gubernatora z dnia 13 listopada 1859, nr. 7722 tej treści, że minister z okoliczności zbliżających się wyborów, w skutek najwyższego rozkazu oświadczył gubernatorowi, że szlachcie zebranej nie wolno roztrząsać kwestyi włością, ponieważ ta według woli samej szlachty oddana jest w ręce komitetów, nadto zaś delegowani powołani zostali w tym celu do Petersburga.

Na to powstał p. Europeus, i podał wniosek starannie umotywowany, żądając, aby, ponieważ piśmo dopiero co przeczytane, ogranicza prawa szlachcie nadane w §§. 112 i 135 IX tomu Zbioru Praw; marszałek na mocy 72, 73 i 77 artykułów I tomu tegoż Zbioru Praw zawiesił posiedzenia i stósownie do 77 artykułu doniósł o tém, co zaszło, ministrowi drogą telegraficzną. Zgromadzenie przyjęło wniosek z uniesieniem 184 głosami przeciw 54; 43 zaś wstrzymało się od głosu, za co później otrzymali od cesarza publiczną pochwałę. Wtedy gubernator zwrócił na to uwagę zgromadzenia, że mu służy prawo udania się z prosbą do cesarza. Większość 231 głosów przeciw 56, zadecydowała, ażeby użyć tego środka. Prośba była mniej więcej tej treści: „Szlachta twerska mocno wierzy w nietykalność postanowień, które pochodzą od najwyższej władzy. Ponieważ zaś dzisiaj prawo jej naradzania się nad własnymi potrzebami i nad dobrem własnym ścieśnione zostało rozkazem objawionym przez ministra, zgromadzenie szlachty twerskiej uznaje za konieczną, na mocy 77 artykułu I tomu i 112 i 113 artykułów IX tomu Zbioru Praw, udać się do tronu z prosbą, aby mu było wolno radzić o własnych potrzebach i o własnym dobru. Wprawdzie szlachta miała sposobność przez komitet przyczynić się do rozjaśnienia kwestyi włością, ale i obecnie, kiedy jest zebrana w komplecie, a do tego chwilowo nie zostaje pod wpływem administracji miejscowej, mogłaby przez szczerą wymianę zdań i myśli przyczynić się do lepszego rozwiązania licznych kwestyi, które stanowią ogromne trudności tak zawiłej a trudnej sprawy włością. Tym sposobem mogłaby szlachta twerska lepiej i skuteczniej dopełnić obywatelskiej JCMości 11 sierpnia 1858. Dalej po kilku zdaniach odnoszących się raczej do formy niżli do treści, następują podpisy. Prośba została wysłana 15 grudnia, a 18 t. m. gubernator przesłał szlachcie odpowiedź nadeszłą tej treści, że, kiedy już zostały wzbronione obrady nad wszystkim, cokolwiek zostaje w styczności z kwestyą włością, zatem szlachta twerska nie była powinna prosić o odmianę tego postanowienia, i dla tego więc prośba zostanie bez skutku, zaś marszałek gubernialny Unkowski, który nie tylko dozwolił podać prosbę ale nawet sam pierwszy się podpisał, zostaje uwolniony od obowiązku. Nadto odpowiedź przypomina, że szlachcie dla wyborów tylko dwa tygodnie zebraną być wolno, zatem co rychlej należy przystąpić do wyborów i terminu prawem określonego nie przekraczać. Odpowiedź była jasna. Oddalono marszałka za to, że pozwolił ułożyć prosbę,



kiedy według prawa nie było mu wolno temu przeszkodzić; że podpisał pierwszy, kiedy prawo tak każe. Dnia 20 grudnia przeczytano odpowiedź w zgromadzeniu; miejsce marszałka gubernialnego zastąpił powiatowy. Nazajutrz przystąpiono do wybierania marszałków i innych obieralnych urzędników: 8 powiatów nie wybrało nikogo, tylko 4 powiaty wybrały. Szlachta twerska chcąc pokazać współczucie Unkowskiemu, ustanowiła na wieczne czasy 12 stypendyów w moskiewskim uniwersytecie, imienia Unkowskiego, dając jemu prawo wybierania osób, które z nich mają korzystać, a 22go grudnia cała prawie szlachta twerska pojechała do Unkowskiego i do gubernatora, oświadczając, że w całym postępowaniu Unkowskiego ich zdaniem, nie było nic coby przeciwko prawu wykraczało, jeśli zaś rząd uważa postępowanie Unkowskiego za nielegalne, i jako takie je przedstawia, to wina Unkowskiego jest zarazem winą całej szlachty twerskiej. Rozwiązanie zaś tego wszystkiego, na naukę dla tych co w liberalizm rosyjskiego rządu wierzyć zbyt pochopni, jest takie: Unkowski zesłany do Wiatki, a Ewropeus do Permu.

**JKW.** Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać swemu radcy referującemu, tajnemu radcy rejencyjnemu Borck, order orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem w brylantach.

**Berlin, 12 kwietnia.** Odpowiedź barona Schleinitz na notę Szwajcaryi, przesłana pruskiemu posłowi w Bern, panu Kemptz brzmi dosłownie: Mój Panie! Miałem zaszczyt odebrać notę z d. 19 marca, którą jego Ekszellenca pan prezydent związku szwajcarskiego przez pośrednictwo pana nam, oraz i innym mocarstwom, które na kongresie wiedeńskim reprezentowane były, przesłał w tym celu, ażeby wezwał ich pośrednictwa na korzyść praw, jakie Szwajcaryja posiada do niektórych zneutralizowanych obwodów Sabaudyi, praw, które rząd związkowy przez odstąpienie Sabaudyi na rzecz Francyi widzi zagrożonemi. Nie potrzebuję panu powtarzać, że krok ten rządu związkowego oraz położenie, które go do niego spowodowało, zwróciło w najwyższym stopniu uwagę gabinetu JKW. księcia Rejenta. Wychodząc z tej zasady, że chodzi o kwestyę, która zarówno obchodzi wszystkie mocarstwa, które traktat wiedeński podpisały, będzie się starał rząd JKW. księcia Rejenta, ażeby mocarstwa porozumiały się z Szwajcaryją co do środków najstosowniejszych, któreby wszystko usunęły, co niepodległości i neutralności związku szwajcarskiego mogłoby być szkodliwem. Upraszam pana niniejszą depezę jego Ekszellency prezydentowi związku szwajcarskiego przeczytać, oraz jeżeliby tego sobie życzył, udzielić mu w odpisie. Berlin, 30 marca. (Podp.) Schleinitz.

— Jaki obrot wezmą obrady nad projektem rządowym do ustawy dotyczącej się reorganizacji armii, trudno dziś odgadnąć, spodziewają się jednakże tu powszechnie, że w końcu sejm przyjmie projekt rządowy, jednakże z znacznymi odmianami. I tak mniemają, że przystanie na rozciąglejsze rekrutowanie, udzieli rządowi na rok jeden potrzebnych środków do wprowadzenia w życie niektórych zmian, a odrzuci natomiast proponowaną reformę landwery. Budżet wojskowy zwiększył się przez to o kilka milionów, które rząd myśli zyskać z nowego rozłożenia podatku gruntowego, niedawno temu przez izbę deputowanych przyjętego, a odrzuconego przez komisję w izbie panów. Ciekawą jak rząd sobie poradzi, jeżeli prawo to izba panów odrzuci, na co się bardzo zanosi.

— Do izby deputowanych nadeszła w tym roku jeszcze znaczniejsza ilość petycji jak w zeszłym. Liczba ich ma dochodzić do półtora tysiąca.

× **Berlin, 12 kwietnia.** Na dzisiejsze posiedzenie izby poselskiej, pierwsze po świętach, przeznaczal porządek dzienny, ustanowiony i ogłoszony jeszcze przed świętami, kilka przedmiotów szczególną mających wagę dla posłów polskich, to jest szkolną petycją proboszcza Menzla ze Śremu i budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, przy którym zwykły na jaw wychodzić wszelkie skargi i życzenia w przedmiocie wewnętrznej administracji kraju. Pierwszy z tych przedmiotów był nawet, dla dokładniejszego rzeczy rozebrania, odłożony na wyraźne żądanie polskiej frakcyi z ostatniego posiedzenia przed świętami na dzień dzisiejszy. Spodziewałem się więc ujrzeć dziś naszych polskich reprezentantów z trybuny mojej, dość próżnej z resztą, w wielkim komplecie. Tymczasem stawiło ich się na termin obowiązkowy i jak się zdawało, dla nich nieubożny, z ogólnej liczby 18 posłów... proszę zgadnąć ilu? Oto czterech tylko, a mianowicie pp. Niegolewski, Cieszkowski, Bentkowski i S. Mielżyński! Z kąd wiem z taką dokładnością o liczbie i nazwiskach, zaraz się dowiecie. Petycja śremska stała naprzód na porządku dziennym. Bronił jej w dość długiej i trafnej improwi-

zacy p. Niegolewski; jeszcze dłużej odpowiadał mu w imieniu rządu, radca Brüggeman na co p. Niegolewski wybornie i gorąco replikował. Różni niemieccy posłowie po tém głos zabierali, jedni za proponowaniem przez komisję przejściem do porządku dziennego, drudzy za wnioskiem p. Rohdena, które parę punktów petycji chciał mieć rządowi przekazane, a nikt za wnioskiem Niegolewskiego, który żądał żeby całą petycją przekazać rządowi do uwzględnienia. Otóż kiedy się Niemcy wygadali i kiedy kolej miała przyjść na pp. Bentkowskiego i Niegolewskiego, którzy byli prosili o głos dla dania repliki adwersarzom, wniosło dwóch jakichś amatorów jednostronności i krótkości rozpraw o zamknięcie dyskusyi. Izba zamknięcie wyrzekła i odciała tym sposobem głos dwóm polskim posłom. W chwili kiedy miano przystępować do głosowania, poseł Niegolewski zabrawszy głos do porządku obrad powiedział, że ponieważ formalizmem odcięto Polaków od głosu, i on więc sobie pozwala do formalizmu się mieć, to jest podaje w wątpliwość, czy izba znajduje się w wystarczającym komplecie, by jakąkolwiek stanowić mogła uchwałę (potrzeba do tego, wedle konstytucyi, większej połowy ogółu 352 posłów, a więc 177 obecnych). Marszałek izby kazał liczyć. Podczas liczenia rozgorzała krótka ale gwałtowna dyskusya incydentalna pomiędzy panami Vinckem, Cieszkowskim, Bentkowskim i Niegolewskim. Pan Vincke pozwolił sobie złośliwego dowcipu, jako nie dziwnego, że nie masz kompletu, bo dyskusya tak była nudna i rozwlekła, że wypędzała wielu z izby. Otóż wymienieni trzej posłowie polscy bardzo mocno z tego powodu na pana Vinckego wsiedli. Tymczasem skończono liczenie. Brakowało dwóch do prawnego kompletu. Ktś zażądał imiennego wywoływania. Nastąpiło więc liczenie obecnych przez imienne wywoływanie. Ztąd i ja i cała publiczność najdokładniej się dowiedzieliśmy, ilu członków i którzy z każdej frakcyi byli obecni. Po skończonem wywoływaniu ogłosił marszałek, że jest prawny komplet, odliczając od ogółu 352, tych którzy nieżyją lub mandaty złożyli. Kiedy po drugi więc raz zabierano się do głosowania, odezwał się poseł Reichensperger ze skrupułami, na § 80 konstytucyi opartymi. Pokazało się, że wedle konstytucyi kompletu niemasz, izba rozeszła się więc niezgoda nie postanowiwszy. Na przyszłym posiedzeniu będzie trzeba wszystko da capo zaczynać. A co? czy nie oryginalna sesya dzisiejsza? Komplet sejmu pruskiego o Śrem się rozbił.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 10 kwietnia.** W wielką sobotę dzwony kościołów wezwały pobożnych do świątyni Pańskich, gdzie odbyły się nabożeństwa rezurekcyjne. W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, nabożeństwa te o godzinie 8mej wieczorem rozpoczęt; celebrował JMks. arcybiskup metropolita warszawski, w obec duchowieństwa świeckiego, kanoników, prałatów, tudzież czasowo bawiących tu księży chaldejskich. W niedzielę o godzinie 10 w południe, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w sali zwaney Refektarzem, rozdane zostały święcone starcom i sierotom płci obojg. Liczba wszystkich dochodziła pięciuset. Święcone to urządzone zostało z ofiar dobroczynnych. Podczas obchodu grobów było sucho i pięknie, tak, że nawet później kurz powstał przy wietrze; w pierwsze zaś święto, cały dzień deszcz pokrapiał, w drugie sprzyjała pogoda aż do wieczora.

— Przez dwa dni świąt ubiegłych, tysiące osób zgromadzało się na igrzyska na placu Ujazdowskim na święta Wielkanocne urządzone. Ze słupów nagrodę w odzieniu, w winie, zegarku itd. zdyął w niedzielę Adam Bińkowski wyrobnik, lat 40 liczący. W poniedziałek z drugiego słupa, ten sam podobną zdobył nagrodę.

W w. sobotę w samo południe wybuchł pożar w rzeźnicy przy Rybakach; rzeźnica ta zgorzała, sąsiednie budynki uszkodzone. Pożar powstał od szczytu dachu, z przyczyny niewiadomej; w samym budynku od kilku dni z powodu zalania go wodą nikt się nie znajdował. Szkoda wynosi około 8000 rs.

— Przy udzieleniu towarzystwu prywatnemu koncesyi 10 października 1857 r. na budowę drogi żelaznej, zwaney Warszawsko-Bydgoską, rząd poruczył mu dochód coroczny na procent i umorzenie, w stosunku 4½, od sta, od kapitału potrzebnego na budowę i urządzenie tej drogi, a oznaczonego ryczałtowo w stosunku rsr. 45,000 na wiorstę.

Według zatwierdzonych przez rząd planów, droga warszawsko-bydgoska, wychodząc z Łowicza, pójdzie na Kutno, blisko Króśniewic, przez Lubień, Kowal, Włocławek i przetnie granicę między Królestwem a Prusami pod wsią Otłoczynkiem, w odległości sześciu wiorst od Ciechocinka. Druga część tejże drogi, przez rząd pruski jednocześnie wybudować się ma-

jąca, dotknie pod Toruniem lewego brzegu Wisły, złączą się w Bydgoszczy z koleją Wschodnio-pruską. Długość linii od Łowicza do Otłoczynka wynosi niespełna wiorst 129 czyli mil 18,3. Na całej przestrzeni grunt płaski i równy, nie przedstawia żadnych trudności budowie drogi żelaznej i dla poręczona przez rząd summa na ten cel jest zupełnie nie wystarczająca.

Pogląd na kierunek tak samej drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, jako też dróg z którymi stykać się będzie, przekona o ważności przedsięwzięcia, o którym mówimy. Przekonywają o tém następne uwagi, które zamieszcza Gazeta Warszawska.

„Nie ulega wątpliwości, że do podniesienia zysku bogactw każdego kraju, zapewnienie dostawnych i potrzebnych odpowiednich komunikacyi z tamymi morskimi, jest pierwszym warunkiem i najważniejszą dźwignią. Przy niezmiernym wzroście myśli i handlu, którym się wiek nasz odznacza, wne drogi, do portów wiodące, okazały się niedostateczne, a niesłychany zapal, z jakim rzucono wszędzie do rozwoju i udoskonalenia tych wszystkich komunikacyi, stworzył pierwsze parochy wywołał budowę najpierwszych linii dróg żelaznych i w ciągu lat kilkunastu pokrył Europę olbrzymią siecią, złożoną po większej części z takich właśnie linii, których głównem zadaniem było złączenie ognisk produkcyi z właściwymi onym portami.

Kraj nasz pozostał dotąd po za obrębem tej wszechnej dążności. Jak przed wiekami tak i teraz Wisła jest jedyną drogą wiodącą nas do Gdania, Elbląga. Od lat kilkadziesiąt taż rzeka, za pośrednictwem kanału Bydgoskiego, oraz rzek Noteci, Warty i Odry, łączy nas ze Szczecinem, a dalej przez Hamburgiem.

Lecz wszystkie te komunikacye, większą częścią roku nieczynne, a zawsze przewlekłe i nierędkowatością swoją wyrządzające handlowi często dotkliwie klęski, nie odpowiadają już teraźniejszemu potrzebom i nie mogą pozostać dłużej jedynymi drogami wywozu piodów rolniczych ziemi naszej.

Rozwiązanie tak ważnej i dla kraju naszego istotnej kwestyi, dziwnie ułatwiło się powstała w stoswie ościennem siecią dróg żelaznych, których w naszym krajem jest środkowym węzłem, a krańcami Królewiec, Elbląg, Gdańsk, Szczecin i Hamburg. Droga żelazna z Bydgoszczy do Łowicza budowana się mająca, obróci całą sieć tę na korzyść naszego kraju i uposaży go od razu najkompletniejszym stemem bezpośredniej i szybkiej komunikacyi z tykiem i Północnem morzem. Skróci także o 30 dotychczasowe linie kolei, łączących Warszawę z Berlinem i z innymi miastami północnych Niemiec, jak Niemniej z Belgią, Hollandyą, Francją i Anglią. Nareszcie w połączeniu z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską, utworzy nową linię komunikacyjną, godną dla ruchu handlu przechodowego, pomiędzy północnymi Niemcami i północno-wschodniemi prowincjami państwa austriackiego, a co głównie łączy nas z Tryestem.

Te są skutki, jakie droga żelazna warszawsko-bydgoska zrzuci w zewnętrznych między-narodowych stosunkach kraju naszego. Skutki ogromne dziś obliczyć się nie dające, zwłaszcza pomimo przyszłe zetknięcie dróg żelaznych Królestwa z siecią kolei rosyjskich, do granic Azji, ciarac mających. Bo wtedy droga nasza stała się częścią wielkiej i może najważniejszej arteryi europejsko-azyatyckiego handlu, którego rozwój jest docznie głównem zadaniem czasów naszych.

Korzystne widoki, jakie na zasadzie powyższych uwag rokować można przedsiębiorstwu budowy żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, utwierdzi je pogląd na stosunki miejscowe, wewnętrzny ruch w tej drodze utrzymywać mające.

Od Łowicza do granicy pruskiej, droga nasza na przechodzieć będzie okolicą bogatą, gęsto zaludnioną, trzymającą w kraju naszym pierwszorzędnie tak pod względem rolniczym, jako i przemysłowym. Warunki te zapewniają drodze znaczny ruch osób, który nadto zasilany będzie z sąsiednich okolic przez schodzące się w Króśniewie główne trakty: Poznański, Kaliski i Łęczycki, a także będą miasta Kutno i Włocławek, jak zakład kapieli w Ciechocinku.

Liczne fabryki, jakie w ostatnich czasach powstały i rozwinęły się w tej właśnie stronie kraju, droga warszawsko-bydgoska przebiegać będzie przez nie, niszczyły miejscowe lasy i spowodowały niedostatek paliwa, dający się uczuć coraz dotkliwiej, więc niezbędny już dla okolic tych węgiel kamienny stanowiący na większej liczbie dróg żelaznych, główniejsze i najpewniejsze źródło dochodu, a także nader ważnym przedmiotem wewnętrznego handlu: Dobrzelin, Budzyna, Oporów, Strzelce,



Ostrowy, Szubsk i do innych fabrycznych zakładów, których liczba wzrosła niewątpliwie z uwzględnieniem niedostatku paliwa.

Obok tego, potrzebne zakładom tym materiały i narzędzia, a następnie wychodzące z nich produkty, dadzą także drodze żelaznej znakomite transporty.

Niemniej ważnym dla drogi tej frachtem będzie dostarczanie całej zachodnio-północnej stronie Galicji, z wapielnymi położonych nad koleją żelazną warszawsko-wiedeńską. Spodziewać się nawet można, że z rozwinięciem i pomnożeniem wspomnianych zakładów, dostawa materiału tego rozciągnie się do południowych Prus, zaopatrywanych dotąd wyłącznie z zagranicą, znacznie dłuższego transportu wymagającą.

Produkowana w warzelniach Ciecocińskich sól, będzie wyłącznie za pośrednictwem kolei Warszawsko-Bydgoskiej do właściwych magazynów dostawiana. Produkcja tej soli dotąd jeszcze nie rozwinięta, zwiększy się skutkiem ułatwień, jakie dla jej wywozu przegrana żelazna dostarcza.

Nareszczie, liczne i różnorodne frachty w płodach i towarach rolniczych i w wyrobach fabrycznych, przewożone drogą żelazną z traktów Poznańskiego, Karczyńskiego i Łęczyckiego od Krośnowic do Warszawy Włocławka, odwrotnie zaś towary i produkty wywożone z punktów tych na wspomniane trakty.

Skreślonych tu ogólnych żywołów zewnętrznego ruchu kolei Warszawsko-Bydgoskiej, nie można a priori liczebnie wykazać, bo ten stan komunikacji naszych nie dostarcza potrzebnych do tego materiałów; lecz do oceny rezultatów drogi żelaznej, o której tu mowa, wystarcza ten jeden wzgląd, że pomimo małej długości i wewnątrz kraju, zaopatry nas najkompletniejszym systemem telegraficznym, a ztąd stanowiłby nową zupełnie epokę w handlowych i przemysłowych stosunkach Królestwa Polskiego.

Zważając, że rezultat taki osiągnięty będzie przez drogę 18 milowej i pod wszelkim względem w najkorzystniejszych warunkach znajdującej się linii, każdy dorozumiejący krajowi pragnąć powinien, aby droga ta co najrychlej do skutku przyszła, tym więcej, gdy według skreślonego obrazu stosunków jej, nie można wątpić o znakomitym i najpomyślniejszym jej wpływie na rozwój naszego handlu, a co też za tym idzie, o znacznych korzyściach jej przedsiębiorstwu zapewnionych.

## GALICJA.

Kraków, 6 kwietnia. Najpiękniejsza pogoda, pisała sprzyjała obchodowi świąt wielkanocnych, tak większa część mieszkańców w oba święta od południa wyległa na plantacje i za miasto. Obchód świąt w drugie święto sprowadził pod kłasztór wierzyniecki i pod mogiłę Kościuszki takie tłumy, jakich od wielu lat nie pamiętają. Poglądając z moim i z tarasów wałowych na drogę do miasta widać było ruch nieustający pieszych i pojazdów. Kręte schody prowadzące przy kaplicy z tarasu fortecznego do stóp kopca, przedstawiały przepaść, którą do przebycia z powodu wielkiego natłoku. Przed kościołem s. Norberta, s. Salwatora i Marii Magdaleny było tak ludno jak gdyby cała ludność miasta tam się pomieścić miała. W nocy i dziś do wieczora drobny deszcz przeciągał, który przyspieszył uroczystość Rękawki nie mogła się tego powodu odbyć i do niedzieli jak zwykle odłożona została.

Czytamy w Czasie o śmierci hrabiny Maryi Potockiej, wdowy po śp. Adamie Potockim, dowódcy pułku jazdy Księstwa Warszawskiego, matki Teodora i Juliusza hr. Potockich, tudzież p. Karoliny Kwaskiewskiej i p. Adeliny Kamińskiej. Dawnymi czasy była ona dobrze znana w Krakowie z gościnności i wielką zaletą umysłu i serca. Umarła 3 marca w dziecinie miasteczku Smotryczu, w gubernii Polickiej.

## FRANCJA.

Paryż, 10 kwietnia. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają nową kilka dokumentów dyplomatycznych, dotyczących sprawy sabaudzkiej. Najpierw czytamy depeszę ruską z 30 marca, zawierającą odpowiedź na okólnik rządu związkowego z 19 marca; zawiera ona wyprawienie oświadczenia korzystne dla Szwajcarii, ale wcale nie w tym stopniu jak z początku myślano. Drugim dokumentem jest nota okólna rządu szwajcarskiego z 5 kwietnia, wystosowana do wszystkich mocarstw, które traktat wiedeński podpisały z żądaniem, aby prawa Szwajcarii były roztrąsane na konferencji, tak jak to przepisuje protokół kongresu wiktoriańskiego z 15 listopada 1818. Szwajcaryja domaga się w niej przedewszystkiem udziału w rozprawach na mocy artykułu 4 tegoż protokołu, jako że żąda, aby status quo utrzymany został w Sabaudyi i nie nastąpiła tamże żadna ani cywilna, ani

wojskowa okupacja, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez konferencję. Co się tyczy tej konferencji, nie można dotychczas powiedzieć jeszcze w jakiej formie, a nawet czy przyjdzie do skutku; Francja sama niewątpliwie podałaby myśl powołania konferencji, jak widzieliśmy z depeszy ministra Cavoura z 30 marca do posła szwajcarskiego Tourte, ale zdaje się teraz, że rząd francuski, cośmy już wspomnieli, chciałby ową konferencję zamienić na prostą formalność i doręczyć jej układ całkiem skończony do zatwierdzenia. Dowiadujemy się bowiem, że bardzo czynne toczą się negocjacje między Paryżem a Bernem, i że gabinet paryski między innymi ustępstwami przyrzeka nie utrzymywać na jeziorze Genewskim żadnej flotyli i nie wystawiać żadnej warowni na wybrzeżu sabaudzkiem. Co się tyczy samej okupacji, ta w istocie później dopiero nastąpi, gdyż okazuje się z depeszy ministra Cavoura z 6 kwietnia do p. Tourte, że Francja zobowiązała się zająć kraje przez Sardynię odstąpione dopiero po głosowaniu ludności i po zatwierdzeniu traktatów przez parlament sardyński. Jakoż czytamy odezwę gubernatora z Chambéry wydaną w sobotę, która zawiadamia ludność Sabaudyi, że 22 t. m. głosowaniem swoim rozstrzygać będzie to pytanie: Czy Sabaudya chce należeć do Francji? Przyczyną do wyznaczenia tak odległego terminu do głosowania są śniegi, które, pokrywając jeszcze znaczną część kraju, przecinają w wielu miejscach komunikację; w hrabstwie Nizy zaś, gdzie nie ma tych samych przeszkód, termin do głosowania wyznaczony już na 15 t. m. Urzędowe więc zajęcie Sabaudyi i Nizy odroczone do końca miesiąca, ale tymczasem nie brak na poufnych i półurzędowych wysłaniach, którzy ludność rzeczonych krajów przysposobić mają. I tak senator Laity objeżdża w tym celu Sabaudyą i dowiadujemy się z depeszy telegraficznej dzisiejszej, że był wczoraj w niektórych miasteczkach północnej części, gdzie go w ogóle dosyć zimno przyjmowano. — O powstaniu sycylijskiem nie zgola nowego, tylko te same przeciwności co i wczoraj; doniesienia urzędowe z Neapolu twierdzą ciągle, że powstania w Messynie nie było, i że cała wyspa teraz spokojna. Podobna niepewność co do dalszych wypadków powstania karlistowskiego w Hiszpanii; obiegają pogłoski o schwytaniu hrabiego Montemolina i jego brata, ale pogłoskom tym ufać nie można, choć zdaje się już niewątpliwie, że generał Ortega wpadł w ręce żandarmów, słycać nawet, że liczni jego przyjaciele u dworu, dokładają wszelkiego starania, aby mu życie ocalić. Lekkomyslny zaczepki, wymierzone przez półurzędowe dzienniki Pays i Patrie przeciw Anglii, musiały w teraźniejszych zwłaszcza stosunkach zwrócić uwagę gabinetu. W skutek zażaleń lorda Cowley zaważwał minister Thouvenel swego kolegę spraw wewnętrznych Billaulta, aby rzeczony dzienniki skarcił, obadwaj, udali się do cesarza z zapytaniem, jak postąpić mają, a cesarz sam podobno napisał kilka wierszy, które jako od rządu nadesłane dzisiaj w obydwoch tych dziennikach czytamy, w następującym dosłownym brzmieniu: „Z powodu usiłowań buntowniczych, które zaszły w Hiszpanii i Sycylii dwa dzienniki Pays i Patrie zawierają pożałowania godne zarzuty przeciw mocarstwu sąsiedniemu. Dzienniki owe powinny być tym mniej je zamieszczać, ponieważ, jak same uznają, nie mają one żadnej zgola w sobie prawdy.“ — Z Włoch dowiadujemy się, że wojsko francuskie wnosi się powoli z Lombardyi; wszystkie dywizje mają już swoje przeznaczone stanowiska we Francji i wkrótce nie będzie po za Alpami, prócz Rzymu, ani jednego żołnierza francuskiego. Rząd sardyński domaga się od rządu papieskiego nie tylko wypuszczenia na wolność wszystkich zabranych albo uwieczonych mieszkańców Romanii, ale nadto wydania mu pałacu i posiadłości w Rzymie, które należą do Toskanii i były mieszkaniem posła tokańskiego. W kilku dziennikach czytamy protestację księżnej parmeńskiej, która w bardzo poważnym i godnym brzmieniu oskarża przedewszystkiem postępowanie rządu sardyńskiego. — Wspominaliśmy dawniej o depeszy ministra Thouvenela do poselstw francuskich w Niemczech, aby uspokoić rządy niemieckie co do zasady politycznej, która pociągnęła za sobą przyłączenie Sabaudyi; dowiadujemy się dzisiaj, że niektóre pomniejsze rządy niemieckie, za radą podobno Austrii, odpisały na tę depeszę objawiając swoje zadowolenie. — Arcybiskup paryski posłał wszystkim proboszczom stolicy rozkaz, aby przedczyli aż do Wniebowzięcia modlitwy za papieża, które z początku aż do Wielkiejnocy naznaczone były, ponieważ Ojciec św. „jest w obecnej chwili bardziej nieszczęśliwy i bardziej przesładowany niż kiedykolwiek.“ — Opozycja pewnej części duchowieństwa francuskiego spowodowała ministra sprawiedliwości Delangle do wystosowania dwóch okólników do prezydentów i prokuratorów przy sądach; w pierwszym zaleca, żeby duchowni, którzy popełnią jakiegokolwiek przestępstwa, nie doznawali za-

dnego pobłażania mogącego wynikać z ich charakteru religijnego, w drugim zaś nakazuje sprawdzić tytuły posiadłości wszystkich kongregacji i towarzystw zakonnych i pobożnych, celem przestrzegania praw rządu.

## ANGLIA.

London, 7 kwietnia. Pan Cobden powrócił do Londynu. Po przybyciu odwiedził niezwłocznie pana M. Gibsona, poczem obadwaj udali się do lorda John Russell.

## WŁOCHY.

Turyn, 11 kwietnia. Podług doniesień z Neapolu z dnia wczorajszego zebrało się około 10,000 powstańców w głębi Sycylii; wojsko królewskie w Palermo będące, obłożone i każdej nocy atakowane.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 kwietnia. Na przedwczorajszym posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania, które się pod sterem zastępcy przewodniczącego, dra Cegielskiego, odbyło, przeczytano i przyjęto nasampród protokół z ostatniego posiedzenia. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym był statut dla miasta Poznania. Statut ten jest zebraniem uchwał, które z obrad władz miejskich wyszły i interesów gminy się tyczą. Przyjęcie statutu nastąpiło z małemi odmianami podług przedłożenia magistratu. Pokwitowanie rachunków kamedaryjnych, kasy ubogich miejskich i depozytalnych nie mogło nastąpić, gdyż sprawdzenia ich w komisjach jeszcze nie ukończono. Właścicielka posiadłości Engla na Chwaliszewie nr 99 chce wybudować nowy budynek w miejscu starego położonego przy ulicy Weneckiej, a do tej posiadłości należącego; przy tej sposobności oświadczyła swą gotowość cofnięcia budynku w tył o 4 stopy, żąda jednakże za wynagrodzenie odstąpienia jej na własność wolnego placu do gminy należącego a do jej budynku przytykającego. Magistrat popiera przyjęcie tego projektu ze względu, iż konieczną jest aby ulica Wenecka została rozszerzoną, a rozszerzenie to w inny sposób skutecznym się nie da. W zgromadzeniu atoli powstały niektóre wątpliwości i z powodu tego powyższego projektu nie przyjęto, ale raczej zwrócono go magistratowi, aby zawiązał nowe układy. Na wysięgi konne w tym roku odbyć się mające przeznaczono zgromadzenie 80 talarów na zakupienie srebrnego puharu, mającego być nagrodą honorową od miasta dla zwycięzcy. Ciesła Seidemann wniósł, ażeby go zwolniono ze względu na stan jego zdrowia z obowiązków reprezentanta miasta. Zgromadzenie uznaje wniosek ten za uzasadniony i uchwała, ażeby magistrat rozporządził nowy wybór. Sędziowie polubowni X i XIV okręgu, kupcy O. Fiedler i Gałęzewski zostali na wniosek komisji na nowo wybrani. Również wybrano na nowo wszystkich dawniejszych członków do deputacji ubogich miejskich i przedsięwzięto tylko dwa nowe wybory w miejsce zmarłego kupca Leitgebra i kupca p. Jankowskiego, który się ztąd wyprowadził. W miejsce pierwszego wybrano kupca Rabsilber, w miejsce zaś drugiego kupca M. J. Kamińskiego. Wydzierżawienie przez rękę rzece pomiędzy Groblą a św. Rochem na przeciąg czasu od 1 lipca r. b. aż do tego dnia roku 1863 dotychczasowemu dzierżawcy Musik za roczną dzierżawę w ilości 71 tal. 5 sgr. przyjęto. Zarząd towarzystwa upiększania wniósł o udzielenie konsensu do umorzenia czynszu grunтового opłacać się mającego w ilości 4 złote pol. z posiadłości położonej na Rybakach pod nr. 16 a do towarzystwa należącej. Magistrat popiera powyższy wniosek ze względu, że Towarzystwo działa w interesie publicznym miasta i ze względu na to, że wzmiarkowany czynsz nie był pobierany od roku 1837, to jest od czasu, od którego posiadłość ta należy do Towarzystwa. Zgromadzenie udzieliło swe przyzwolenie. Wybór członka do kuratorium szkoły realnej i do deputacji szkolnej w miejsce profesora Muellera wybranego na radcę miejskiego, odłożono do przyszłego posiedzenia, z powodu, że zgromadzenie nie sądziło się być dosyć przygotowanym do przedsięwzięcia tak ważnego oboru. Do obrad nad projektem do regulaminu podatku dochodowego wybrano komisję składającą się z następujących sześciu reprezentantów: Annussa, Breslauera, Doennigesa, Kaczkowskiego, Knorra i Magnuszewicza. Ostatni przedmiot stojący na porządku dziennym tyczy się obsadzenia posady opróżnionej przez śmierć burmistrza i syndyka miejskiego Guderiana. Magistrat upraszał zgromadzenie do wybrania z swego łona komisji, którzyby wspólnie z wyznaczonymi w tym celu członkami magistratu przystąpiła do wstępnych narad nad sprawą tak ważną dla miasta Wybrano ku temu komisję składającą się z sześciu członków, mianowicie z reprezentantów: Annussa, Breslauera, dra Cegielskiego, Doennigesa, Sal. Jaffego i dra Mateckiego. Obecni byli na zgromadzeniu reprezentanci: Cegielski (zastępca przewodniczącego), Annuss, B. H. Asch, Bielefeld, Breslauer, Diller, Doenniges, Feckert, Gałęzewski, Garfey, Hitzel, I. Jaffe, Sal. Jaffe, Knorr, Lipschitz, Loewinsohn, Luepke, Magnuszewicz, Mamroth, Me sch, Walter. Magistrat reprezentowali nadburmistrz, tajny radca rejencyjny Naumann, radcy miejscy Au, Chlebowski, Kramarkiewicz, Mueller, Samter i Wollenhaupt.

Następujący kandydaci stanu nauczycielskiego mianowani zostali nauczycielami tymczasowymi: Karol Tschimpke, przy szkole katolickiej w Wojnowie, powiatu bydgoskiego; Antoni Chudysiewicz, przy szkole katolickiej w Cieczku, powiatu inowrocławskiego; Fryderyk Laubitzi przy szkole kat. w Brzyskorzostwie, pow. szubskiego.

## Telegramy ostatnie.

Marsylia, 11 kwietnia. Podług wiadomości prywatnych z Neapolu z dnia 7 b. m. zgromadziło się tam we wilią tego dnia wieczorem około 80,000 ludzi na ulicy Toledo wołając: niech żyje konstytucja. Patrole rozpedziły tłumy z ulic. (St. A.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się Ziemianin nr. 15.



W niedzielę Przewodnią dnia 15 b. m. i r. od godziny 9 z rana odprawianem będzie w kościele s. Piotra nabożeństwo w języku polskim wraz z Komunią Świętą. [697]

Dozór Kościoła.

Z pod kłębka, 12 kwietnia. W tych dniach ponieśliśmy dotkliwą stratę. Ksiądz Stanisław Dalbor, który od roku przeszło był wikaryuszem w parafii naszej — w Sławnie, przeniesiony został w tej samej godności do fary w Wągrowcu. Chociaż od niedawnego dopiero czasu pełni obowiązki kapłańskie, to jednak pojął je zupełnie i pełnił starannie i sumiennie. Zjednął też sobie przedko wszystkie serca, a kiedy po raz ostatni przemawiał z kazalnicy w drugie święto, to te szczerze lzy parafian były mu najwymowniejszym pożegnaniem, poświęcającym, jak piękny wznosił sobie pomnik w ich pamięci.

Dzięki Ci zatem stokrotnie, zacy księże! za Twoje staranie około nas i Twoje dobre serce ku nam, a szczęście Ci Boże na Twój nową posadzie — zawsze i wszędzie. [695]

Obwieszczenie. [693]

W księdze hypotecznej dóbr Brodowa, własnością hrabiny Szóldrskiej Teresy z hrabiów Grudzińskich będących, ciąży pod rubr. III nr. 7 z reszty ceny kupna, układem notaryalnym z dnia 28 czerwca 1841 r. i w skutek rozporządzenia z dnia 18 czerwca 1842 r. dla kupca Schieje Jaffe w Runowie zapisanej, notaryalną cesją z dnia 28 grudnia 1844 r. przez bankiera Hermana Loewe Bamberg w Głogowie nabytą, przez tegoż nareszcie notaryalną cesją z dnia 6go stycznia 1845 r. radzcy legacyjnemu Janowi Maurycemu Jordan w Schoenau odcedowaną i dla tegoż w skutek rozporządzenia z dnia 9 kwietnia 1845 r. subingrossowaną, w ilości 11,606 tal. 20 sgr. i stowem, jeszcze kapitał 4000 tal. wynoszący i stowe po pięć. I ta reszta 4000 tal. wynosząca i stowe ma już być zapłacona i wymazana, jednakże kwit i dokument na pretensją tę wygotowany zaginął.

Wszystkich tych, którzy do pozycyi wymazać się mającej lub do instrumentu na tę wygotowanego jako właściciele, cesyonarysze, zastawnicy lub innych pism właściciele pretensją jaką rościć chcieli, wzywamy, aby najpóźniej w terminie dnia 21 lipca 1860 r. przed południem o godzinie 10 przed ur. sędzią powiatowym Wiebmer w sali sądowej odbyć się mającymi z pretensjami swemi się zgłosili, w razie przeciwnym prekludowanymi zostaną i wymazanie nastąpi.

Sroda, dnia 14 marca 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy.

Białe i czerwone kartofle do sadzenia są na sprzedaż w Uzarzewie pod Swarzędzem. [694]

LOTERYA.

Odnowienie losów do czwartej klasy 121 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 20 b. m. włącznie nastąpić.

Poznań, dnia 13 kwietnia 1860.

Nadkolektor loteryi Fr. Bielefeld. [696]

Dobra Piotrowo w powiecie poznańskim położone, 1 milę od Poznania odległe, zawierające łącznie 240 mórg łąk dwusiecznych, 2500 mórg magdeburskich obszaru, złożone z dwóch folwarków, młyna wodnego o dwóch gankach, torfiarni obfitującej w najlepszy materiał; dobrze zagospodarowane, z pięknym ogrodem, dworem murywanym, dobrymi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem, są z przyczyny działań z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli zarząd gospodarczy w Piotrowie na zapytanie frankowane. [604]

Dominium Kobylpole ma znaczny zapas kartofli na sprzedaż, po 12 sgr. szefel na miejscu. [689]

Mój tegoroczny drylich na wantuchy do wełny i płótno, aż do 56 funtów wagi celną wagą, polecam aż do 1 maja o 1/2 talara niżej ceny zwyczajnej. Upraszam o jak najrychlejsze zamówienia, gdyż najcięższy towar przedko rozebrany bywa. S. Kantorowicz Rynek 65. [692]

Morasa środek wzmacniający włosy.

Eau de Cologne philome, wynaleziona przez A. Morasa i Spółkę w Kolonii, chroni od zaziębienia i rozpalenia głowy, cała butelka 20 sgr., pół butelki 10 sgr.

Prawdziwój dostać można u Ludw. Jana Meyera w Poznaniu. [253]

W składzie tapiceryjnym EUGENIUSZA WERNER przy ulicy Fryderykowskiej nr. 29

przyjmują się do farbowania i prania aksamity, sukna, jedwabie i wszelkie inne materye w imieniu zamiejscowej renomowanej fabryki. [674]

Dla gospodarzy.

Z naszego składu komisyjnego u pana Rudolfa Rabsilber w Poznaniu polecamy już w zapasie będącą amerykańską kukurudzę „koński ząb“ w najprzedniejszym gatunku, również przyjmują się tamże zamówienia na nasiona polne, lesne, traw i ewikły wszelkiego gatunku, i takowe natychmiast wykonane zostaną.

Berlin, w marcu 1860.

J. F. Poppe i Spółka.

Dla większej wygody moich Szanownych odbiorców mam w zapasie na składzie: kukurudzę prawdziwie amerykańską, lucernę francuską, rajgras prawdziwy, sporek, najbardziej ulubioną ewikłę do paszenia i nasienie marchwiane, w na pewno kiełkującym, świeżym gatunku. Proszę o łaskawe zamówienia.

Poznań, w marcu 1860.

Rudolf Rabsilber,

spedytor

przy ulicy Szerokiej nr. 20. [496]

Prawdziwe importowane cygara!

w wyborzych gatunkach, zaczawszy od 20 do 200 tal. tysiąc, również prawdziwy turecki tak zwany sultański tytuń po 3 tal. funt i papierosy poleca amatorom i znawcom

B. Ostrzycki w Wrocławiu

Albrechtstrasse nr. 37.

Obstalunki zostają jak najspieszniej wykonywane. [541]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 12 kwietnia.

Table with columns for 'Papiery pruskie', 'Pożycz. dobrow.', 'Oblig. dług. skarbu.', 'Listy rent. March.', 'Listy W. Ks. Pozn.', 'Listy Pr. Wsch. i Zch.', 'Listy Nadreńskie', 'Listy Szląskie', 'Papiery zagraniczne', 'Anstr. metal.', 'Rosy. 5 pożycz. Stiegl.', 'Rosy. 6 pożycz. Stiegl.'

Table with columns for 'Rosy. pożycz. angiel.', 'Polsk. oblig. skarbu.', 'dito Cert. A. 300 zł.', 'dito dito B. 200 zł.', 'dito Lit. z n. w R.S.', 'dito Ob. czk. 500 zł.', 'Frydrychsdory', 'Lujdory', 'Złota funt cel.', 'Srebra dito', 'Bankie bil. kas.', 'Niem. banki.', 'dito plat. w Lipsku', 'Anstr. banki.', 'Polskie bil. bank.', 'Disk. bank. od wozki', 'Akeye kolei żelaznych.', 'Berlín.-Anhalt.', 'Berlín.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd.', 'Berl.-Szczecin.', 'Wrocł.-Freib.', 'dito najnow.', 'Brzeg-Niskie', 'Kosło-Bogumin', 'dito pierwot.', 'dito dito', 'Dolno-Szl. March.', 'Dolno-Szl. kol. pob.', 'dito pierwot.', 'Póln. Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. A i C.', 'dito Lit. B.', 'Opol.-Tarnowic.', 'Starogr.-Pozn.'

Table with columns for 'Póln.-Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. Lit. A.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. D.', 'dito Lit. E.', 'dito Lit. F.', 'Starog.-Poznań.', 'dito II Em.', 'Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 12 kwietnia.', 'Papiery i pieniądzo', 'Dukaty', 'Frydrychsdory', 'Luidory', 'Polskie bil. bank.', 'Anstr. banknoty', 'Nowa Waluta Anstr.', 'Wrocław. obl. miejskie', 'Poznań. List. Zast.', 'dito nowe', 'dito nowe', 'dito Listy Bent.', 'Szląskie Listy Zast.', 'dito nowe Lit. A.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. C.', 'dito Listy Bent.', 'dito Oblig. prow.', 'Polskie Listy Zast.', 'dito nowe Emis.', 'dito Oblig. skarbu.', 'do. obl. cząstk. 500 zł.', 'Anstr. pożycz. narod.', 'Minerwy akeye', 'Szląski bank', 'dito tow. aszek. ogn.'

Table with columns for 'Akeye bankowe i kredyt.', 'Berl. Stow. kas.', 'Berl. Tow. hand.', 'Gdański bank przyw.', 'Dysk. Udziak komm.', 'Gota. bank przyw.', 'Hanow. dito', 'Królew. dito', 'Lipsk. Stow. kred.', 'Magd. bank przyw.', 'Pomor. bank rycer.', 'Pozn. bank prow.', 'Prusk. ndz. bank.', 'Szląsk. Stow. bank.', 'Akeye przemysłowe.', 'Berl. fabr. kol. żel.', 'Minerwy Szląskiej.', 'Concordia', 'Magd. aszek. ogn.', 'Obligacye z prawem pierwszeństwa.', 'Berl.-Anhalt.', 'dito', 'Berl.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd. A.', 'Berl.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd. A.', 'dito Lit. C.', 'dito Lit. D.', 'Berl.-Szczecin.', 'dito II Em.', 'Kosło-Bogumin', 'dito III Em.', 'Dolno-Szl.-March.', 'dito konwon.', 'dito dito III ser.', 'dito dito IV ser.'

Przybyli do Poznania. Dnia 12 kwietnia. Hotel Berliński: Król. naddzierezyce Bork z Trzebiławek, Teller i kapitalista Sch z Wrocławia, ob. Edler z Podzamcza, cel ze Szczecina. Hotel Eichborna: Główny agent Pillardi z Wszyna. Hotel Budwiga: Kup. Malewski i ob. Kozłowski ze Szubina. Eichener Born: Kupczyk Lachmann z Kłolina, kup. Wurst z Miłostawia, Schwertze Sremu. Pod Trzema Liliami: Kupiec Knoll z Gdziska. W mieszkaniu prywatnem: Rabin dr. Jaksobn z Kwidzyna, ulica Zamkowa 5; Remack z Berlina, ulica Rycerska 1; Soberz. Braeuer z Białosłiwa, ulica Gólna 2.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 13 kwietnia. Zyto: na kw-maj 43 1/4 pl., maj-cz. 43 1/2 pl. Okowita: brze się trzymała, w miejscu bez beczi 10 1/2, z beczi 12 1/2, kw-maj 16 1/2, maj 16 1/2 pl. 17 tal. Berlin, 12 kwietnia. Pszenica: bardziej pokupna, w miejscu szefi 63-71 tal., wedle jakości. Zyto: poszły w górę, w miejscu 2000 funt. 47-50 tal. na wiosenną odstawę 46 1/2-3/4, maj-cz. 48 1/2-1/4 pl. 47 żąd., cz-lip. 46 1/2-47 pl. żąd., lip-sierp. 46 1/2-47 pl. 47 1/2 pl. Jęczmień: wielki 25 szefi 38-45 tal. Owoce: lepsze ceny, wyp. 1800 centnarów, w miejscu 1200 funt. 26-31, na wiosenną odstawę 1/8, maj-czer. 28 pl., czer-lip. 28 1/2 tal. Olej rzepiowy: dobrze się trzymał w miejscu 100 funt. bez beczi 10 1/2, na kw-maj 10 3/4 żąd. 10 1/2-5/8 pl., maj-cz. 10 1/2-10 3/4 pl. 10 1/2 żąd., wrz-paź. 10 1/2-11 1/2 tal. żąd. Olej lniany: w miejscu na maj-cz. 10 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 17 1/2, na kw-maj 17 1/2-1/4, maj-cze. 17 1/2-3/4, cze-lip. 18-1/2, lip-sierp. 18 1/2 pl. 18 1/2 żąd., sier-wrz. 18 1/2 pl. tal. żąd.

Wrocław, 12 kwietnia. Na targu: Pszenica: biała szefel 68-70, żółta 65-76. Zyto: 53-58. Jęczmień: 45-51. Owies: 27-31 1/2. Groch: 50-55. Rzep: 90-95 sgr. Na giełdzie: Zyto: kw. i kw-maj 41 1/4, maj-cz. 41 1/2, cz-lip-sier. 43, wrz-paź. 44 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu, na kwiec. i kw-maj 16 1/2, wrz-paź. 11 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 16 1/2, na kw. 16 1/2, kw-maj 16 1/2, cz. 16 1/2, cz-lip. 17 tal. żąd.

Szczecin, 12 kwietnia. Pszenica: bardzo dobrze trzymała się cenie, w miejscu 70 1/2-73, na wiosenną odstawę 72 1/2-73 1/4 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 44 1/2-45, na wiosenną odstawę pl. 44 1/2 żąd., maj-cz. 44 żąd., cz-lip. 44 lip-sierp. 44 1/4 pl., wrz-paź. 44 1/2 tal. Jęczmień: w miejscu 42 pl. 43 tal. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: w miejscu i na kw-maj 10 1/2-3/4, wrz-paź. 11 1/2 pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 17 1/2-1/2, na wiosenną odstawę 17 1/2 pl. 17 1/2 żąd., maj-cz. 17 1/2, 17 1/2 żąd., cz-lip. 18, lip-sier. 18 1/2 pl. tal. żąd. Wyka wędzel 47-53 tal. pl. jakości.

Table with columns for 'Akeye bankowe i kredyt.', 'Berl. Stow. kas.', 'Berl. Tow. hand.', 'Gdański bank przyw.', 'Dysk. Udziak komm.', 'Gota. bank przyw.', 'Hanow. dito', 'Królew. dito', 'Lipsk. Stow. kred.', 'Magd. bank przyw.', 'Pomor. bank rycer.', 'Pozn. bank prow.', 'Prusk. ndz. bank.', 'Szląsk. Stow. bank.', 'Akeye przemysłowe.', 'Berl. fabr. kol. żel.', 'Minerwy Szląskiej.', 'Concordia', 'Magd. aszek. ogn.', 'Obligacye z prawem pierwszeństwa.', 'Berl.-Anhalt.', 'dito', 'Berl.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd. A.', 'Berl.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd. A.', 'dito Lit. C.', 'dito Lit. D.', 'Berl.-Szczecin.', 'dito II Em.', 'Kosło-Bogumin', 'dito III Em.', 'Dolno-Szl.-March.', 'dito konwon.', 'dito dito III ser.', 'dito dito IV ser.'